

hęcę-
czne-
zeże-
z tej
wy-
pro-
rolo-
może
j już
uda-
inny

Najbardziej jednak wzruszy-
nie oświadczenie generała, wy-
powiedziane na posiedzeniu Biu-
ra Politycznego, gdzie wyrzekł on
stasnej "masy krytycznej", robili
ci towarzysze przed przystąpie-
niem do reformy? Byli na rybach?
ALEKSANDER WILCZEK

przebiegającej obecnie wzdłuż szlaki i państwa
**Józefa Piłsudskiego. Na zdjęciu od lewej: Kustosz Jacek
Nowakowski, prezes ZPRKA, Edward Dykła, prezeska Muzeum
Polskiego, Józefa Kania-Piegiż, pp. Maria i Leszek Moczulscy**

CZY ZSRR PRZETRWA DO 2000 ROKU? (3)

WĄSKIE GARDŁO TRANSPORTU

ZDZISŁAW M. RURARZ

Problemy demograficzno-przestrzenne ZSRR, o czym była mowa w poprzednich dwóch odcinkach, są więc problemami, których szybkiego rozwiązania nie widać przy żadnym systemie, a co dopiero przy systemie sowieckim. Żeby zakończyć ten problem, warto jeszcze dodać, że Sowiecki Daleki Wschód, obejmujący 27 procent kraju, a więc ponad 20-krotnie większy od Polski, ma tylko 7,7 mln. mieszkańców. Ale nawet i ta mała liczba mieszkańców ma niezwykle ciężkie warunki egzystencji, choć powinno się robić wszystko, aby zachęcić ludzi do przybywania na te tereny. Na mieszkanie czeka się co najmniej 10 lat, a gdy się je dostanie, to latami trwa jego umeblowanie.

Lokalnie bowiem przemysł przetwórczy, zwłaszcza dóbr konsumpcyjnych, jest bardzo słabo rozwinięty. Dobra takie dowozi się z europejskiej części ZSRR, a ponieważ tam ich też nie ma za wiele, więc sklepy na Dalekim Wschodzie świecą pustkami. Co do żywności, to niektóre sklepy oferują co prawda aż do 130 gatunków konserw rybnych, ale innej żywności brak, bo też w głównej mierze dowozi się ją tysiące kilometrów. I jak ludzie mogą chcieć się tam osiedlać?

W zimowe zawieje temperatura spada na wietrze do minus 130 stopni Celsjusza, lato jest krótkie, chłodne i z reguły na wybrzeżu także mgliste i deszczowe. A może są inne atrakcje? Gorbaczow w czasie swojej wizyty na dalekim Wscho-

jącego w Wielkich Łukach; a Starobielska pod Charkowem, w rejonie miejscowości Dergacze, przez NKWD z Charkowa pod osłoną 68-ego pułku piechoty rezerwy ukraińskiej. Zakończenie "operacji" przypadło między 2 a 6 czerwca 1940 roku. Jako odpowiedzialnego za nadzór nad "likwidacją" Starobielska raport wymieniał pułkownika Kucz-kowa.

Fakt szczególny: ten niezwykle dokument w roku 1957 nie zwrócił większej uwagi. Historycy zajęli się nim znacznie później. Minęły lata.

dzie w ub. r. jakoś ich nie stwierdził.

ZSRR płaci więc za ogrom swego obszaru. Ma na przykład 11 stref czasowych. Różnica jedenastu godzin na dobę jest naprawdę czynnikiem komplikującym, zwłaszcza przy silnej centralizacji krajowych ośrodków dyspozycyjnych.

Znacznie większym kłopotem jest jednak co innego. Warunki naturalne są w ZSRR wysoce niekorzystne dla rozwoju gospodarczego. Pomijając już klimat, kraj ma wysoce niekorzystny układ naturalnych dróg komunikacyjnych.

Jak wiadomo najtańszym transportem jest transport wodny, głównie morski (średnio 10-krotnie tańszy od innych środków transportu, poza rurociągowym). USA ma np. dogodne warunki pod tym

jego autentyczność. Wyjaśniono zresztą, że w roku 1940 68-y pułk piechoty radzieckiej rzeczywiście stacjonował w rejonie Charkowa"

Teraz przejdźmy do analizy geograficzno-wojskowej. Odsyłam czytelnika do poniższej mapki, gdzie naniesione zostały miejscowości Bologoje i Dergacze, w których według raportu NKWD z Mińska datowanego 10 czerwca 1940 r., nastąpiła "likwidacja" obozów w Ostaszkowie i Starobielsku. Według historycznych danych odnośnie sytuacji wojskowej (w tym wypadku: Illustrated

względem. Ruch przybrzeżny na wschodzie i zachodzie kraju jest rozwinięty, a nawet oba wybrzeża łączy Kanał Panamski. W dodatku rzeka Mississippi i Św. Wawrzyńca, docierająca do Wielkich Jezior, jest możliwa dla transportu morskiego.

Nic podobnego nie ma miejsca w ZSRR. Wybrzeże północne, najdłuższe, jest niemal bezużyteczne, z wyjątkiem Murmańska i Archangielska, ale te też mają zimą problemy. Wybrzeże zachodnie jest krótkie, podobnie jak południowe. Nieco inaczej wygląda to na Dalekim Wschodzie, ale i tam sprawa ogranicza się właściwie do Władywostoku i Nachodki. Ich łączność z resztą kraju drogą morską oczywiście istnieje, ale trzeba opływać połowę świata. Komunikacja jest kosztowna, długotrwała i nie zawsze pewna na wypadek komplikacji międzynarodowych.

Co do wewnętrznych dróg wodnych, to układ ich jest fatalny. Poza wyjątkiem Wołgi i Donu w europejskiej części ZSRR, gdzie odgrywają one znaczną rolę w transporcie, rzeki w Azji sowieckiej przecinają kraj wzdłuż, a nie w szerz, a w dodatku są przez dłuższy okres czasu w roku zamrożone, w górnym ich biegu niemal ciągle.

Stąd też podstawową rolę w sowieckim transporcie odgrywa kolej żelazna, mająca łącznie 145 tys. km i będąca tylko w połowie zelektryfikowana. Na kolej przypada, licząc w tono-kilometrach, połowa

mości o nich, jak to było w Katyniu pod Smoleńskiem. Tam Niemcy i ich kolumny robocze były przez wiele lat na głębokich tyłach do lipca 1943 r. i może później. Wiemy, że groby katyńskie zostały odkryte w kwietniu 1943 roku.

Sytuacja obozu w Starobielsku była odmienna. Front w tym rejonie był bardziej ustabilizowany. Starobielski obóz też nie był nigdy opanowany przez Niemców, ale przypuszczalnie grób w Dergaczach był przez wiele lat na samej linii frontu. Zrozumiałe jest, że w takich warun-

przewozów w ZSRR, na transport rurociągowy ok. 30%, morski 11%, samochodowy ok. 6% i rzeczny ponad 3,5%. Zmiana tych bardzo niekorzystnych proporcji, a niekorzyść wynika z wielkich odległości także, nie jest możliwa, a przynajmniej nie szybko.

Największy problem: sprawa kolej transsyberyjska. O ile wszystkie linie kolejowe są strasznie przeciążone i osiągnęły jakieś krytyczne maksimum, to ta linia jest superprzeciążona. W dodatku miejscami biegnie ok. 40 km od granicy chińskiej, rzecz też niebagatelna. Sprawę próbuje się co prawda rozwiązać częściowo przy pomocy budowy Bajkalsko-Amurskiej Magistrali i Jakucko-Amurskiej Magistrali, ale prace się przeciągają, a sama eksploatacja tych magistrali nie jest pewna. Budowane są one na zmarzlinie, co latem zamienia się w błota, teren jest sfalowany i obfituje w masę rzek i strumieni. Jest w dodatku sejsmicznie aktywny. Budowa jest ponadto niezwykle droga. W tej chwili jest to w świecie największe przedsięwzięcie inwestycyjne.

Ale nawet i te magistrale sprawy nie rozwiążą. Olbrzymie połacie kraju zostaną nadal bez kolei, a bez niej nie będzie rozwoju, albo nie taki jak trzeba. Może kiedyś nauka i technika rozwiążą sprawę, ale na dziś sytuacja wygląda źle.

Powracając do obecnego przeciążenia kolei, to nie tylko nie ma jak wywieźć całości węgla wydobywanego w Karagandzie, ale nawet samochodów osobowych z Zaporoża.

Jest więc więcej niż pewne, że Gorbaczow nie tu cudownego nie wymyśli.

Podobnie jak nikt nie wymyślił z transportem samochodowym. Można tu wiele zmienić, bo w chwili obecnej średni przewóz tony towarów ciężarówką wynosi tylko 18 km., ale nic podobnego na wzór przewozów w USA się nie stanie. Nie tylko, że nie ma w ZSRR dróg. Ostatecznie długość dróg z ulepszoną nawierzchnią w całym ZSRR jest taka jak w jednym stanie Michigan, ale nie o to chodzi. Dróg tych na niektórych obszarach nie będzie bodajże nigdy, a ponadto dystanse są za długie na ekonomicznie uzasadniony transport samochodowy. Nie

KA I OSTASZKOWA?

jenieckiego w Starobielsku nr. 1 w sieni 1939 r. i "cudem" zostałem nie wszelkie wydarzenia związane z w Kozielsku, w lasach Katynia i obozów w Starobielsku i Ostaszkowie wszystkie wiadomości w tej sprawie.

Otóż na podstawie skonfrontowania pewnych danych z pracy L. Jerzewskiego "Dzieje sprawy Katynia" z sytuacją frontową od grudnia 1941 do lipca 1943 doszedłem do ciekawych wniosków, które dają odpowiedź na powyższe pytanie, dlaczego do dziś niewiadome są miejsca tych dwóch masowych grobów. (...)

L. Jerzewski podaje w rozdziale VII "Historia i sumienie świata", że "W 1957 roku nastąpiło wydarzenie, które dla wyjaśnienia przebiegu mordu katyńskiego ma duże znaczenie. Otóż tygodnik zachodnio-niemiecki '7 Tage' ogłosił dnia 7 lipca 1957 r. fotokopie i przekład dokumentu, który przyniósł do redakcji pewien Polak, w czasie wojny zatrudniony podobno w oddziałach roboczych niemieckiej organizacji Todta. Dokument ten datowany 10 czerwca 1940 r., podpisany przez szefa wydziału NKWD w Mińsku, Tartakowa i skierowany — jako ściśle tajny — na ręce generałów Zurubina i Rajchmana w Moskwie, znaleziony został rzekomo w początkach wojny 1941 roku wśród porzuconych papierów w gmachu NKWD w Mińsku. Był to krótki raport informujący o zakończeniu "likwidacji" obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie, z podaniem niektórych szczegółów. Raport wymieniał niejakiego Burianowa jako delegata centrali NKWD odpowiedzialnego za całą akcję i stwierdzał, że "likwidacja" Kozielska nastąpiła pod Smoleńskiem przez organa NKWD z Mińska, pod osłoną 190-ego pułku piechoty; Ostaszkowa w rejonie miasta **Bołogoje** przez NKWD ze Smoleńska, pod osłoną 129 pułku piechoty stacjonu-

więc ponad 20-krotnie większy od Polski, ma tylko 7,7 mln. mieszkańców. Ale nawet i ta mała liczba mieszkańców ma niezwykle ciężkie warunki egzystencji, choć powinno się robić wszystko, aby zachęcić ludzi do przybywania na te tereny. Na mieszkanie czeka się co najmniej 10 lat, a gdy się je dostanie, to latami trwa jego umeblowanie.

Lokalnie bowiem przemysł przetwórczy, zwłaszcza dóbr konsumpcyjnych, jest bardzo słabo rozwinięty. Dobra takie dowozi się z europejskiej części ZSRR, a ponieważ tam ich też nie ma za wiele, więc sklepy na Dalekim Wschodzie świecą pustkami. Co do żywności, to niektóre sklepy oferują co prawda aż do 130 gatunków konserw rybnych, ale innej żywności brak, bo też w głównej mierze dowozi się ją tysiące kilometrów. I jak ludzie mogą chcieć się tam osiedlać?

W zimowe zawieje temperatura spada na wietrze do minus 130 stopni Celsjusza, lato jest krótkie, chłodne i z reguły na wybrzeżu także mgliste i deszczowe. A może są inne atrakcje? Gorbaczow w czasie swojej wizyty na dalekim Wscho-

jącego w Wielkich Łukach; a Starobielska pod Charkowem, w rejonie miejscowości **Dergacze**, przez NKWD z Charkowa pod osłoną 68-ego pułku piechoty rezerwy ukraińskiej. Zakończenie "operacji" przypadło między 2 a 6 czerwca 1940 roku. Jako odpowiedzialnego za nadzór nad "likwidacją" Starobielska raport wymieniał pułkownika Kuczko-

Fakt szczególnie: ten niezwykle dokument w roku 1957 nie zwrócił większej uwagi. Historycy zajęli się nim znacznie później. Minęły lata. Tygodnik '7 Tage' został zlikwidowany, jego zespół rozproszył się zupełnie. Po latach zajął się tą sprawą historyk angielski Louis Fitzgibbon, który wiele lat studiów poświęcił wyjaśnieniu sprawy Katynia. Nie udało mu się odnaleźć oryginału dokumentu, który prawdopodobnie został zwrócony nieustalonymu doręczycielowi, a ten (być może) w tym czasie zmarł. Jednakże krytyka wewnętrzna tego szczególnego raportu i przedstawione okoliczności jego znalezienia zdają się potwierdzać

dzie w ub. r. jakoś ich nie stwierdził.

ZSRR płaci więc za ogrom swego obszaru. Ma na przykład 11 stref czasowych. Różnica jedenastu godzin na dobę jest naprawdę czynnikiem komplikującym, zwłaszcza przy silnej centralizacji krajowych ośrodków dyspozycyjnych.

Znacznie większym kłopotem jest jednak co innego. Warunki naturalne są w ZSRR wysoce niekorzystne dla rozwoju gospodarczego. Pomijając już klimat, kraj ma wysoce niekorzystny układ naturalnych dróg komunikacyjnych.

Jak wiadomo najtańszym transportem jest transport wodny, głównie morski (średnio 10-krotnie tańszy od innych środków transportu, poza rurociągowym). USA ma np. dogodne warunki pod tym

jego autentyczność. Wyjaśniono zresztą, że w roku 1940 68-y pułk piechoty radzieckiej rzeczywiście stacjonował w rejonie Charkowa"

Teraz przejdźmy do analizy geograficzno-wojskowej. Odsyłam czytelnika do poniższej mapki, gdzie naniesione zostały miejscowości Bołogoje i Dergacze, w których według raportu NKWD z Mińska datowanego 10 czerwca 1940 r., nastąpiła "likwidacja" obozów w Ostaszkowie i Starobielsku. Według historycznych danych odnośnie sytuacji wojskowej (w tym wypadku: Illustrated Story of World War II, 1969, Reader's Digest Asssoc.) linie frontów przebiegały w grudniu 1941 r. (podwójna linia ciągła) i w lipcu 1943 roku (podwójna linia przerywana) jak zaznaczono na mapce.

Widać wyraźnie, że obóz w Ostaszkowie jak i przypuszczalne miejsce masowego grobu w Bołogoje nigdy nie były w zasięgu armii niemieckiej nawet w okresie jej największych sukcesów w 1941 r. Nie było więc możliwości natknięcia się na groby czy uzyskania jakichkolwiek wiado-

ski Archangielska, ale te też mają zimą problemy. Wybrzeże zachodnie jest krótkie, podobnie jak południowe. Nieco inaczej wygląda to na Dalekim Wschodzie, ale i tam sprawa ogranicza się właściwie do Władywostoku i Nachodki. Ich łączność z resztą kraju drogą morską oczywiście istnieje, ale trzeba opływać połowę świata. Komunikacja jest kosztowna, długotrwała i nie zawsze pewna na wypadek komplikacji międzynarodowych.

Co do wewnętrznych dróg wodnych, to układ ich jest fatalny. Poza wyjątkiem Wołgi i Donu w europejskiej części ZSRR, gdzie odgrywają one znaczną rolę w transporcie, rzeki w Azji sowieckiej przecinają kraj wzdłuż, a nie w szerz, a w dodatku są przez dłuższy okres czasu w roku zamrożone, w górnym ich biegu niemal ciągle.

Stąd też podstawową rolę w sowieckim transporcie odgrywa kolej żelazna, mająca łącznie 145 tys. km i będąca tylko w połowie zelektryfikowana. Na kolej przypada, licząc w tono-kilometrach, połowa

mości o nich, jak to było w Katyniu pod Smoleńskiem. Tam Niemcy i ich kolumny robocze były przez wiele lat na głębokich tyłach do lipca 1943 r. i może później. Wiemy, że groby katyńskie zostały odkryte w kwietniu 1943 roku.

Sytuacja obozu w Starobielsku była odmienna. Front w tym rejonie był bardziej ustabilizowany. Starobielski obóz też nie był nigdy opanowany przez Niemców, ale przypuszczalny grób w Dergaczach był przez wiele lat na samej linii frontu. Zrozumiałe jest, że w takich warunkach nie jest prawdopodobne, aby ludność miejscowa donosiła władzom wojskowym o jakichś grobach sprzed lat, bo na pewno miała większe zmartwienia. Tak samo bardzo małe były szanse, aby wojsko wkopywało się dość głęboko akurat na ograniczonym terenie grobów, żeby dostać się do zwłok zakopanych na kilka metrów pod ziemią. Dlatego też masowe groby w Dergaczach pozostały **nie wykryte**.

"BROKER"

gnęły jakieś krytyczne maksimum, to ta linia jest superprzeciążona. W dodatku miejscami biegnie ok. 40 km od granicy chińskiej, rzecz też niebagatelna. Sprawę próbuje się co prawda rozwiązać częściowo przy pomocy budowy Bajkalsko-Amurskiej Magistrali i Jakucko-Amurskiej Magistrali, ale prace się przeciągają, a sama eksploatacja tych magistrali nie jest pewna. Budowane są one na zmarzlinie, co latem zamienia się w błota, teren jest sfalowany i obfituje w masę rzek i strumieni. Jest w dodatku sejsmicznie aktywny. Budowa jest ponadto niezwykle droga. W tej chwili jest to w świecie największe przedsięwzięcie inwestycyjne.

Ale nawet i te magistrale sprawy nie rozwiążą. Olbrzymie połacie kraju pozostaną nadal bez kolei, a bez niej nie będzie rozwoju, albo nie taki jak trzeba. Może kiedyś nauka i technika rozwiążą sprawę, ale na dziś sytuacja wygląda źle.

Powracając do obecnego przecięcia kolei, to nie tylko nie ma jak wywieźć części węgla wydobywanego w Karagandzie, ale nawet samochodów osobowych z Zaporozża.

Jest więc więcej niż pewne, że Gorbaczow nic tu cudownego nie wymyśli.

Podobnie jak nikt nic nie wymyśli z transportem samochodowym. Można tu wiele zmienić, bo w chwili obecnej średni przewóz tony towarów ciężarówką wynosi tylko 18 km., ale nic podobnego na wzór przewozów w USA się nie stanie. Nie tylko, że nie ma w ZSRR dróg. Ostatecznie długość dróg z ulepszoną nawierzchnią w całym ZSRR jest taka jak w jednym stanie Michigan, ale nie o to chodzi. Dróg tych na niektórych obszarach nie będzie bodajże nigdy, a ponadto dystans są za długie na ekonomicznie uzasadniony transport samochodowy. Nie zapominajmy, że z Kalingradu do Władywostoku jest prawie 3 razy dalej jak z Nowego Jorku do Los Angeles. Ponadto inne są tu warunki klimatyczne na trasie. Oczywiście, coś tu można poprawić, podobnie jak można poprawić sytuację w transporcie rzeczonym, ale rewolucji tu nie będzie. Podobnie jak nie będzie w transporcie rurociągowym. Odległości przesyłu są tu bowiem ogromne. ZSRR ma obecnie ponad 3 tys. lotnisk cywilnych i sam uważa, że jest to kropla w morzu

Ciąg dalszy na str. 3

(312) 539-2734
 T,
 Home, 261 Drigs Ave.
 Liberty Ave./Edgar Rd.
 City Center, 92 Waverly
 LPIA,
 Hall, Tilton/Allegheny
 CAIN,
 d., 757 Farminton Ave.
 RD,
 d., 300 Wethesfield Ave.
 SE
 Home, 915 Park Ave.
 School, 1050 Maryvale Dr.
 D,
 rce Aud., 570 Shaw Str.
 D,
 Aud., 570 570 Shaw Str.
 ON,
 ud., 1055 King St. East.
 1551 Stevenson North
 ERINES,
 adian Legion, Vine Str.
 ER,
 n, 60 Wellington North
 ochowskiej, 419 Hill Str.
 udyt., 4900 Turney Rd.
 ud, Van Dyke/9 Mile Rd.
 EE,
 d., 3195 S. Superior St.
 n Podhalan, Archer Ave.
 d., 3400 N. Austin Ave.
 CHICAGO,
 Aud., 2501 W. Addison
 DINT,
 Home, 261 Drigs Ave.
 DINT,
 Home, 261 Drigs Ave.
 AD,
 b, 326 Peninsula Blvd.
 EN,
 anisława, Eld/State Str.
 AIC,
 lish Home, 1-3 Monroe
 K,
 ool Aud. 225 W. 24-Str.
 SMBOY,
 Z.P.A., 281 Grace Str.
 K,
 ire Club, 177 Broadway
 ENCJA ART. PAGART
 (312) 539-2734

skiego na przestrzeni roku osiada 40 funtów kurzu, a pyłek ten sprzyja rozwojowi wszelkiej maści robaczek i drobnoustrojów, które najczęściej zamieszkują w łózkach, wersalkach, fotelach i poduszkach. To właśnie te małe bestie dają się we znaki osobom cierpiącym na różnego rodzaju alergię. Jedną z metod walki z nimi jest nawilżenie powietrza do przynajmniej 50%, stosowanie elektronicznych oczyszczaczy powietrza oraz pranie pościeli w temperaturze powyżej 140 stopni.

Magazyn "Discovery", który omawia zagadnienie kurzu stwierdza, że na ten temat napisano już 322 książki. Muszę stwierdzić, że albo cieszą się te pozycje olbrzymim wzięciem, albo nikt ich nie czyta — gdyż na półkach księgarskich, które odwiedziłam książek tych nie znalazłam, ale znalazłam za to... kurz.

JOLANTA BAŃSKA

WĄSKIE GARDŁO TRANSPORTU

Dokończenie ze str. 1

potrzeb. Tak czy inaczej, sprawa transportu jest wąskim gardłem rozwoju, nie widać tu żadnego zasadniczego przełomu, a jeśli już coś ma się poprawić, to koszty tego są astronomiczne. Nie należy zapominać, że Rosja carska rozwijała ongiś swoje koleje poważnie posiłkując się pożyczkami zagranicznymi. ZSRR na nic takiego nie może liczyć.

Co więcej, paradoks sytuacji polega na tym, że ZSRR albo jest za duży obszarowo dla racjonalnego rozwoju, albo za mały. Z różnych względów bowiem można uważać, że jego sytuacja byłaby korzystniejsza, gdyby przesunął się na południe. Rosja carska tak nawet pełzała na południe i daleko zaszła. Nie tak daleko jednak jak chciała.

Sto lat temu Anglikom udało się wyrzucić ją z Afganistanu, gdzie już wpełzła. No, czy uda się teraz stamtąd wyrzucić ZSRR, to już inna sprawa. Rosja pełza też na południe wzdłuż wybrzeża wschodniego. Obeszła Koreę także od południa, bo od północy już była we Władywostoku, wpełzając do Portu Artura. Wyrzuciła ją stamtąd Japonia. Potem Stalin ją wyrzucił, wszedł do Portu Artura i Dairen, ale w końcu oddał je Mao Tsetungowi. Teraz Chiny chcą zwrotu jeszcze innych terytoriów. Parcie na południe nie tylko się tu skończyło, ale trzeba się teraz liczyć z parciem chińskim na północ.

Niemniej jednak, coś się tu może dziać. Wielu Sowietów bardzo poważnie uważa, że ZSRR powinien wyjść na Ocean Indyjski i Zatokę Perską. Czy mu się to uda czy nie, to już inna sprawa, ale tego rodzaju apetyty nie są pozbawione pewnych geostrategicznych racji. W każdym razie dylematy Gorbaczowa w omawianych sprawach są ogromne i bodajże nie do rozwiązania, zwłaszcza szybkiego i taniego. Każde inne rozwiązanie może być katastrofalne w skutkach.

Z drugiej strony jest też więcej niż pewne, że ZSRR nie zmniejszy swojego stanu posiadania terytorialnego. Będzie trzymał to co ma rękami i nogami, a może nawet pokusi się o jeszcze coś więcej.

Kraj jest co prawda olbrzymi, ale za daleko wysunięty na północ. Na południu zaś ma też niezbyt korzystne warunki. Obszar jest ustępowiony, upustynniony, miejscami górzysty i generalnie pozbawiony wody. Stąd też parcie dalej na południe niezbyt poprawi powyższy obraz sytuacji.

Gorbaczow nie ma więc łatwego wyboru w niczym. Nie zmieni też pogody, która w ZSRR jest autentycznie bardzo kapryśna, ani nawet nie zgadza się na skierowanie części wód rzek syberyjskich do niektórych republik azjatyckich. Akurat tu ma rację. Ale to wyklucza zmiany w istniejącej sytuacji. Ba, będzie nawet gorzej, bo w ogóle przewiduje się zredukowanie podaży wody w tych republikach.

No, więc co? No, właśnie. Właściwie nic. Obecny stan rzeczy będzie zatem trwał, albo się nawet pogarszał. Co z tego wyjdzie — zobaczymy. Jest jeszcze wiele innych problemów, przed którymi stoi ZSRR, do których powrócimy w następnych odcinkach.

wał pozostanie jeszcze przez ustąpił i przy cy. Pakistan d wycofania w

SO
 JIM

— Kiedy zak
 brać ubezpiec
 Kiedy będę m
 zapis?

— Na progr
 się w okresie
 każdego roku
 miesięczne pr
 okres 12-mies
 jak w lipcu.

— Pracuję z
 winieniem teraz

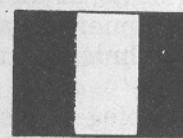
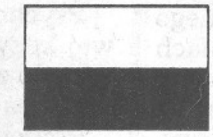

— W obecny
 takie samo tj.
 wynosi \$43,80.
 Nie można je

— Obecnie
 pracy na pół et

— Wszystko
 zezwalają na z
 na wysokość z
 poniżej 65 lat
 które limity t
 zarobione pow

— Mam 63 la
 62 lata i jest ube
 się o zasiłek er
 również otrzym

— Tak, ale b
 wyższy. Pracow
 który zasiłek b

ROBERT CA

Specjalista do sp

Sprawy amnestii • Azylu •
 nych i studenckich • Wiz
 • Zezwolenia na pracę •
 (Natur

Mówimy po polsku -

New York
718-389-9800

New J
609-39

Co piszą inni.....

HISTORIA NA EKSPORT

TYGODNIK POWSZECHNY (KRAKÓW) — Mam stosunkowo spore doświadczenie w uczeniu cudzoziemców elementów historii Polski. Jest to zajęcie dziwne, trochę śmieszne, trochę smutne. Śmieszne, bo słyszy się pytania przypadkowe i niesamowite czasem: "czy chłopci w XIX wieku chodzili w pole w kajdankach zakładanych im przez dziedzica?" Smutne, bo

Ewangelia Święta

*fragment czytania Dziejów Męki Pańskiej
według św. Mateusza na Niedzielę Palmową*

Od godziny szóstej mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziesiątej. Około godziny dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem: Eli, Eli, lema sabachthani? To znaczy: Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił? Słyszac to, niektórzy ze stojących tak mówili: On Eliasza woła. Zaraz też jeden z nich pobiegł i wziawszy gąbkę, nappełnił ją octem, włożył na trzcinę i dał Mu pić.